

Agnieszka Sikora

Przełom w sprawie nieletnich matek z placówek resocjalizacyjnych?!

Resocjalizacja Polska (Polish Journal of Social Rehabilitation) 5, 264-271

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Przełom w sprawie nieletnich matek z placówek resocjalizacyjnych?!

Wszystko wskazuje na to, że tytuł konferencji, która odbyła się w listopadzie w Pedagogium, nie został wymyślony na wyrost. Zapoczątkowana przez Fundację po DRUGIE idea utworzenia oddziałów dla matek z dziećmi w placówkach resocjalizacyjnych dla dziewcząt zaczyna nabierać realnych kształtów i wiele wskazuje na to, że może stać się rzeczywistością.

Na konferencji podsumowującej projekt fundacji „Chcę być z Tobą MAMO!” został zaprezentowany raport pt.: „Sytuacja prawna, społeczna i wychowawcza nieletnich ciężarnych i nieletnich matek przebywających w placówkach resocjalizacyjnych”. Została w nim zawarta diagnoza i analiza sytuacji wskazanej grupy oraz wynikające z nich rekomendacje. W tworzeniu raportu uczestniczyła grupa ekspertów wchodzących w skład Rady Programowej projektu, której przewodniczył dr hab. M. Konopczyński, profesor i rektor Pedagogium. Wśród ekspertów, oprócz pracowników naukowych Pedagogium znaleźli się naukowcy z Uniwersytetu Warszawskiego, Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Uniwersytetu Łódzkiego, ale również praktycy – dyrektorzy placówek resocjalizacyjnych, eksperci od pomocy społecznej.

Problem

Każdego roku w Polsce blisko 60 wychowanek zakładów poprawczych i młodzieżowych ośrodków wychowawczych zachodzi w ciążę. Każdego roku rodzą około 60 dzieci.

Wychowanka, która w czasie pobytu w placówce zachodzi w ciążę, natychmiast jest przygotowywana do zwolnienia. **Ciąża jest najważniejszym, często nawet jedynym argumentem, przemawiającym za wyjściem z ośrodka.** Nikt nie zastanawia się wówczas czy wychowanka jest gotowa, by funkcjonować w społeczeństwie zgodnie z jego zasadami, nikt nie patrzy czy skończyła szkołę, czy chociażby klasę, nikt nie analizuje jak sobie ona poradzi w nowej roli matki. To na jakim etapie znajduje się jej proces resocjalizacji nie jest w tym momencie takie ważne. Jedyną szansą bowiem, by dziewczyna mogła zostać ze swoim dzieckiem jest umieszczenie jej poza placówką.

Wychowanki najczęściej wracają do swojego środowiska (tego samego w którym dokonywała się ich demoralizacja), a jeśli nie ma takiej możliwości są umieszczane w domach samotnej matki lub domach małego dziecka.

Te rozwiązania są jedynymi stwarzającymi szansę na zatrzymanie dziecka przez wychowankę. Poważny problem zaczyna się w chwili, gdy dziewczyna nie może wrócić do domu, a placówka nie może znaleźć dla niej żadnego ośrodka. Niezwykle symptomatyczne są tutaj słowa zapisane przez R. Szczepanik, która przeprowadziła rozpoznanie sytuacji nieletnich ciężarnych z placówek resocjalizacyjnych: „Problem pojawia się jednak, gdy rodzina

jest nadto patologiczna, a nieletnia chce zostać z dzieckiem¹” – zauważył w jednym z wywiadów wychowawca placówki. W takiej sytuacji bowiem **jedynym rozwiązaniem jest rozdzielenie matki od dziecka.**

Nieletnie matki, które decyzją sądu mają być umieszczone w młodzieżowym ośrodku wychowawczym lub zakładzie poprawczym, zawsze do placówki trafiają bez swoich dzieci. W Polsce nie ma bowiem placówek resocjalizacyjnych dla dziewcząt, w których dopuszcza się możliwość przebywania matek wraz z dziećmi. Ta rozłąka może mieć różne oblicza. Największe szanse na bliski kontakt z córką czy synem będą miały te dziewczęta, których rodzina biologiczna jest w stanie wziąć na siebie trud opieki nad ich dziećmi. Tu znowu przychodzą na myśl przytoczone wcześniej słowa jednego z wychowawców: „Problem pojawia się jednak, gdy rodzina jest nadto patologiczna...” Jeżeli wychowanka nie ma bliskich, którzy zaopiekują się jej dzieckiem, w czasie gdy ona będzie poddawana resocjalizacji w ośrodku, wówczas dziecko umieszczane jest w pogotowiu opiekuńczym, domu dziecka lub w zawodowej rodzinie zastępczej.

Najbardziej dramatycznie rysuje się sytuacja tych dziewcząt, które nie mają nikogo bliskiego – wychowywały się w rodzinach zastępczych i domach dziecka, ich partner, ojciec dziecka jest nieletni lub nie przyjmuje na siebie odpowiedzialności za to, co się stało. Jeśli wówczas pojawia się skierowanie do placówki resocjalizacyjnej te nieletnie mogą usłyszeć, że **najlepszym rozwiązaniem jest oddanie dziecka do adopcji.**

Autorzy raportu wykazują, że żadne ze stosowanych rozwiązań nie jest dobre. Po wrót wychowanki do środowiska, często przekreśla całą dotychczasową pracę resocjalizacyjną. Często okazuje się, że po pewnym czasie nieletnie, które zostały urlopowane, a nawet zwolnione z placówek z powodu ciąży – do tych placówek wracają. Umieszczenie nieletniej wraz z dzieckiem w domu samotnej matki również nie wiąże się z kontynuowaniem oddziaływań resocjalizacyjnych. Placówki te, często prowadzone przez organizacje kościelne, nie posiadają wykwalifikowanej kadry psychologicznej czy pedagogicznej. Zapewniają dach nad głową i ciepłe posiłki, ale nie zajmują się pracą z nieletnimi wymagającymi resocjalizacji. Są to miejsca nastawione głównie na udzielanie wsparcia dorosłym kobietom, które w wyniku różnych życiowych okoliczności straciły dom. Do przypadków, w których dochodzi do rozdzielania matki od dziecka odniósł się w swoim opracowaniu dr Krzysztof Wojcieszek z Pedagogium. „Fakt, że dla dziecka organizm matki jest pierwszym i podstawowym środowiskiem życia powoduje niezliczone wzajemne uwarunkowania, które oczywiście wykraczają poza moment narodzin i w zasadzie trwają PRZEZ CAŁE ŻYCIE. Przez cały okres ciąży trwa intensywna komunikacja między matką a dzieckiem, początkowo o charakterze przypominającym regulację hormonalną, później zaś z coraz większym udziałem układów nerwowych dziecka i matki” – pisze w swoim artykule. „Matka dla dziecka jest pierwszą osobą ludzkiego spotkania”, co powoduje, że jest

¹ R. Szczepanik, „Rozpoznanie sytuacji nieletnich ciężarnych i nieletnich matek z placówek resocjalizacyjnych”, [w:] A. Sikora, Raport 2013.

najodpowiedniejszą osobą, posiadającą najwięcej atutów, by właśnie z nią dziecko budowało więź. „Centralne znaczenie tej więzi zaczęliśmy pełniej dostrzegać, gdy stało się możliwe analizowanie skutków rozwojowych oddzielenia dziecka od matki na wczesnych etapach rozwoju. Okazało się, że brak oparcia w znanej osobie dorosłej (stały opiekun, „obiekt”) powoduje poważne uszkodzenia rozwojowe mózgu dziecka.² Jeśli nie jest stale karmione piersią, przytulane, kołysane i uspokajane przez znaną sobie osobę (zazwyczaj mamę), to w jego mózgu ulegają trwałemu uszkodzeniu określone struktury odpowiedzialne za życie emocjonalne i kontakty społeczne w przyszłości!³ Oddzielenie to dla dziecka ogromny dysstres. Efekt ten, wykazany ponad wszelką wątpliwość poprzez badania empiryczne mózgow dzieci oddzielanych od rodziców, powstaje już po kilkutygodniowej izolacji. Oddzielenie dziecka od matki na tym etapie rozwoju może skutkować poważną traumą dla dziecka, której skutki mogą **trwać przez całe jego życie**⁴” – wskazuje Wojcieszek. Dodatkowo rozdzielenie matki od dziecka powoduje poważne konsekwencje również dla samej matki, które Wojcieszek nazywa „dogłębną traumą”. Każda matka już do końca swoich dni nosi w sobie różnorakie egzystencjalne ślady obecności dziecka w obrębie jej organizmu, a szerzej w obrębie jej życia. Jest to element nieusuwalny, bo oparty na wszystkich dostępnych poziomach: biologicznym, psychologicznym i duchowym (intelektualnym). Bez względu na ewentualną ambiwalencję początkowej matczynej odpowiedzi KAŻDA kobieta w sytuacji macierzyństwa odpowiada dziecku „Tak, akceptuję Ciebie!”. „...Jestem przekonany, że matka NIE MOŻE w pełni wyrzec się więzi z dzieckiem, z powodu przebiegu procesu naszego powstawania jako ludzi. Proces ten nie jest do końca oddany jej wolnej woli, dopiero na pewnych etapach (oczywiście bardzo ważnych) pojawia się kwestia świadomego współuczestnictwa matki (i ojca, a szerzej dalszej rodziny i społeczności) w tym procesie. Tymczasem rodzenie DZIEJE się w matce, we wspólnocie rodzinnej i ma niesłychaną dynamikę. Zaangażowanie poziomu biologicznego oraz przedświadomego poziomu psychiki w zasadzie⁵ powoduje skutek w rodzaju niemożności oddzielenia się matki od swej faktycznej roli. Z tego punktu widzenia każde rozerwanie więzi, czy to świadomie

² A. Magarinos, B. McEwen, G. Flugge, E. Fuchs, *Chronic psychosocial stress causes apical dendritic atrophy of hippocampal CA3 pyramidal neurons in subordinate tree shrews*, „J. Neurosci”. 1996, Vol. 16, s. 3534-3540.

³ P. Adriaenssens, Trauma dziecięca i jej konsekwencje, referat na V Ogólnopolskiej Konferencji Pomocy Dzieciom Ofiarom Przemocy, Warszawa, 28.10.2008. Tamże podobne wystąpienie innego badacza Kevina Browna, ukazującego przy pomocy obrazowania mózgu deficyty rozwojowe u dzieci oddzielonych od matek we wczesnym okresie rozwoju. K.D.Brown, Early prediction and prevention of child abuse. A handbook, Chichester 2002, Willey J.W.

⁴ C.M.Murray-Parkes, J. Stevenson-Hinde, P. Marris, Attachment Across the Life Cycle http://books.google.pl/books/about/Attachment_Across_the_Life_Cycle.html?hl=pl&id=0BBIVLW5HKUC, Taylor & Francis, 2002, s.320

⁵ Oczywiście i tutaj ostatecznie dochodzi do głosu negatywna wolność człowieka, ale dzieje się tak w nielicznych i skrajnych przypadkach, a zwłaszcza w sytuacji kompletnego opuszczenia matki przez otoczenie społeczne, zwłaszcza przez ojca dziecka.

zainicjowane przez matkę czy to wymuszone przez otoczenie jest dla niej źródłem oczywistej traumy⁶.

Zatem należy jednoznacznie stwierdzić, że **rozdzielanie nieletnich matek od dzieci, która spowodowana jest brakiem systemowych rozwiązań, jest krzywdząca dla obydwójga, a konsekwencje jakie powoduje są nieodwracalne.**

Prawo

Autorzy raportu zwrócili również uwagę na aspekty prawne związane z nieletnim macierzyństwem, ale również rodzicielstwem. W tym zakresie w naszym systemie występują spore nieścisłości, które niestety w swoich konsekwencjach mogą prowadzić do sytuacji niezwykle dramatycznych.

W Polsce, by można podjąć współżycie wystarczy mieć ukończony 15 rok życia. Jednak nie jest to wystarczający wiek, by samodzielnie decydować o sposobie antykoncepcji. Prof. Monika Płatek, która na konferencji w Pedagogium mówiła o prawnych aspektach nieletniego rodzicielstwa, podkreślała, że nastolatka nie ma prawa, bez zgody swoich rodziców czy opiekunów prawnych, otrzymać od lekarza antykoncepcji – nakazuje to ustawa o zawodzie lekarza i dentysty. Zatem ta sama nastolatka, której przyzwalamy na uprawianie seksu, i która w przypadku zajścia w ciążę będzie musiała urodzić, nie może zabezpieczyć się i swobodnie dobrać metody antykoncepcyjnej, jeśli nie ustali tego ze swoją matką czy ojcem.

Jeśli owa nastolatka urodzi dziecko wówczas zaczną się kolejne problemy, nie ma ona bowiem zdolności do czynności prawnych, a zatem **nie może ani decydować o sobie, ani o swoim dziecku.** W przypadku nieletniej matki sąd wyznaczy opiekuna prawnego dziecka. Zazwyczaj będzie to osoba z rodziny dziewczyny, ale tu znowu powracają słowa wypowiedziane przez jednego z wychowawców: „Problem pojawia się jednak, gdy rodzina jest nadto patologiczna...” – w takich przypadkach dochodzi do umieszczenia dziecka w niespokrewnionej rodzinie zastępczej, a nawet do przekazania go do adopcji.

Profesor Płatek w swoim wystąpieniu zwróciła również uwagę na możliwość „podniesienia” dziewczyny, która ukończyła 16 rok życia, do dorosłości. Nasze prawo przewiduje, że może ona wyjść za mąż (mężczyzna musi być pełnoletni) i wówczas – właśnie wskutek małżeństwa – uzyskuje zdolność do czynności prawnych, a zatem również władzę rodzicielską nad dzieckiem. Profesor Płatek pytała: „A co dzieje się, jeśli jest odwrotnie – dziewczyna ma lat 18, a ojciec dziecka 17?”

Profesor Marek Andrzejewski w raporcie pisze: **„Niekorzystne dla małoletnich matek są rozwiązania Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego, które nie przyznają im władzy**

⁶ K.A. Wojcieszek, *Dlaczego i w jaki sposób należy wspierać macierzyństwo dziewcząt niepełnoletnich znajdujących się w placówkach resocjalizacyjnych?*, [w:] *Sytuacja prawna, społeczna i wychowawcza nieletnich ciężarnych i nieletnich matek przebywających w placówkach resocjalizacyjnych. Raport*, A. Sikora (red.), Warszawa 2013.

rodzicielskiej, jeżeli nie zawrą związku małżeńskiego (art. 10). W ich przypadku wiązałyby się to z koniecznością uzyskania zezwolenia sądu na zawarcie takiego związku. Jest wiele opracowań dotyczących trwałości takich małżeństw i niestety nie można mieć najmniejszych złudzeń – ich trwałość jest niewielka⁷, to znaczy trwają krótko, kończąc się rozstaniem lub formalnym rozwodem już około roku po zawarciu. Pojawia się pytanie, moim zdaniem retoryczne: czy należy (czy prawo powinno) sugerować małoletniej matce, by wychodziła za mąż, bo to wzmocni jej status prawny, w tym umożliwi sprawowanie władzy rodzicielskiej nad swym dzieckiem, w sytuacji gdy kandydat na męża to z reguły osoba przypadkowa, równie nieprzygotowana do odpowiedzialnego rodzicielstwa jak matka dziecka? Obowiązujące w Polsce prawo takie rozwiązanie sugeruje, do niego namawia, pomimo, że przecież łatwo dostrzec, iż jest to **dokładanie do problemu przedwczesnej ciąży problemu równie przedwczesnego i przypadkowego małżeństwa**⁸.

Kolejnym problemem, który podnoszą zarówno prof. Płatek jak i prof. Andrzejewski jest kwestia zapisów odnoszących się do adopcji. Obydwoje prawnicy cytują zapisy art. 119 k.r.o., który stanowi, że: „Do przysposobienia jest potrzebna zgoda rodziców przysposobianego, chyba że zostali oni pozbawieni władzy rodzicielskiej lub są nieznani albo porozumienie się z nimi napotyka trudne do przezwyciężenia przeszkody” oraz „Sąd opiekuńczy może ze względu na szczególne okoliczności, orzec przysposobienie mimo braku zgody rodziców, których zdolność do czynności prawnych jest ograniczona, jeżeli odmowa zgody na przysposobienie jest oczywiście sprzeczna z dobrem dziecka”. W swoim opracowaniu prof. Andrzejewski następująco odnosi się do tego zapisu: „Artykuł 119 k.r.o. pozwala pominąć zgodę takiej matki, by wbrew jej woli przeprowadzić adopcję jej dziecka. Intencja przepisu da się obronić – łatwo można sobie wyobrazić zagrożenie, jakie może stworzyć dziecku zdanie jego losu na osoby o ograniczonej zdolności do czynności prawnych, a więc częściowo ubezwłasnowolnione lub małoletnie. Równie łatwo jednak – znając siłę oddziaływania proadopcynego lobbie’s – można sobie wyobrazić doprowadzenie do adopcji noworodka urodzonego przez małoletnią matkę, która nie ma oparcia, jest osamotniona, czy też uwierzyła w tezę, że jest nic nie warta przebywając w placówce opiekuńczo-wychowawczej lub resocjalizacyjnej. Nie wchodząc w szczegółowe opisy i analizy dogmatyczne, a trzymając się ściśle litery prawa należy zakończyć ten wątek stwierdzeniem, że **na gruncie polskiego prawa może bowiem dojść do adopcji dziecka pomimo sprzeciwu matki, która nie ma pełnej zdolności do czynności prawnych**⁹.

Dodatkowo status prawny małoletnich matek osłabiają przepisy Ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej dotyczące procedur adopcyjnych. Tworzono je pod wpływem proadopcynego lobby forsującego nieprawdziwą tezę o rzekomym

⁷ U. Kempieńska, *Małżeństwa młodocianych. Cięża, ślub i co dalej...?*, Wydawnictwo Edukacyjne AKAPIT, Toruń 2012, zwłaszcza s. 157 i n.

⁸ M. Andrzejewski, *Podstawy prawne ochrony macierzyństwa w Polsce status prawny małoletnich i nieletnich matek*, [w:] *Sytuacja prawna, społeczna i wychowawcza...*

⁹ Tamże.

znakomitym wpływie na wszelkie trudne sytuacje rodzinne. Myśl o potrzebie znalezienia dziecku nowej rodziny realizowana jest kosztem ochrony relacji naturalnej łączącej matkę z dzieckiem. O macierzyństwo tych matek nie walczy się z podobną determinacją jak o to, by wyraziły one zgodę na oddanie dziecka do adopcji. Wedle tych przepisów sytuacja prawna dzieci małoletnich matek to tzw. „uregulowana sytuacja prawna”, którego to (nie-mądrego, bo każde dziecko ma uregulowaną sytuację prawną) określenia używa się w ustawie do tych przypadków, kiedy to istnieją formalne podstawy do przysposobienia dziecka (gdy nikt nie sprawuje nad nim władzy rodzicielskiej). Jak już wyżej powiedziano małoletnia matka – jeśli nie jest osobą zamężną – nie sprawuje nad dzieckiem władzy rodzicielskiej i jej dziecko pod względem formalnym może zostać przysposobione.

Ustawa stanowi, że każdy ma obowiązek powiadomić ośrodek adopcyjny o istnieniu dziecka, które można przysposobić, bo są po temu spełnione warunki formalne, a prawny obowiązek takiego doniesienia spoczywa m.in. na osobach kierujących placówkami opiekuńczo-wychowawczymi i placówkami resocjalizacyjnymi i to pod groźbą zdjęcia ze stanowiska w trybie natychmiastowym. Uważam te regulacje za skandal. **Jestem za ochroną relacji matka–dziecko, a nie za namawianiem matki do oddania dziecka, czy też za czynieniem na nią nacisków by to uczyniła**¹⁰.

Gotowość

W raporcie zostały również przedstawione wyniki badań kompetencji społecznych nieletnich ciężarnych i nieletnich matek z placówek resocjalizacyjnych (badania pod kierunkiem prof. B.M. Nowak): „Wyniki [...] wskazują na duże zapotrzebowanie badanych dziewcząt na stymulację, w tym stymulację poznawczą. Dlatego też Autorzy badań stoją na stanowisku, że nieletnim matkom i ciężarnym wychowankom przebywającym w placówkach resocjalizacyjnych należy zapewnić takie warunki bytowe oraz stworzyć takie środowisko społeczno-wychowawcze, by poprzez adekwatną stymulację zostały zaspokojone ich potrzeby oraz indywidualne wymagania¹¹.” Autorzy badań stoją na stanowisku, że jeśli wychowanki-matki będą miały zapewnione odpowiednie środowisko, „w którym one same będą decydowały o jego kształcie i przejawach własnej aktywności, to można spodziewać się, że w wysokim stopniu będą się one utożsamiać z wykreowanym środowiskiem i nie będą poszukiwały aktywności zastępczej”¹². Badania kompetencji społecznych wychowanek objęły trzy czwarte populacji dziewcząt ciężarnych i posiadających dzieci, co pozwala przyjąć iż są one reprezentatywne. Badania pozwalają stwierdzić, iż grupa ta, poddana właściwym oddziaływaniom, jest w stanie dostosować się do właściwego pełnienia obowiązków rodzicielskich. Profesor B.M. Nowak zastrzega jednak, że: „z jednej strony można przyjąć,

¹⁰ Tamże.

¹¹ B.M. Nowak, J. Krawczyk, *Kompetencje społeczne nieletnich matek i ciężarnych wychowanek placówek resocjalizacyjnych. Komunikat z badań*, [w:] *Sytuacja prawna, społeczna i wychowawcza...*, s. 36.

¹² Tamże, s. 36.

że opisane przewidywania są adekwatne, ale z drugiej strony należy także pamiętać, że sformułowane wnioski nie są wynikiem bezpośrednio przeprowadzonych badań, a jedynie antycypacją opartą na szeregu analizowanych zależności. Stąd też, zgodnie z powyższymi sugestiami, niezbędne jest ciągle monitorowanie zarówno sposobu funkcjonowania dziewcząt w tego rodzaju środowisku, jak i określanie ewentualnych zmian uzyskanych wskutek oddziaływań resocjalizujących. Innymi słowy, **chodzi tu o systematyczną ewaluację trafności wyprowadzonych wniosków oraz badanie skuteczności podejmowanych na ich podstawie działań¹³**”.

Istotnym elementem raportu jest również opracowanie dr Renaty Szczepanik, która zbadała stosunek wychowawców placówek resocjalizacyjnych do utworzenia oddziałów dla matek z dziećmi w placówkach resocjalizacyjnych. Osiągnięte wyniki pozwalają stwierdzić, iż wychowawcy dostrzegają konieczność wprowadzenia stosownych rozwiązań – 40% badanych opowiedziało się za oddziałami, a 20% nawet za pozostawieniem matek z dziećmi w grupach wychowawczych. 35% badanych wychowawców bez zastanowienia podjęłoby się pracy na specjalistycznym oddziale, waha się 43% z nich, zdecydowany sprzeciw wyraziło jedynie 22% ankietowanych.

Rekomendacje

Rada Programowa projektu „Chcę być z Tobą MAMO!” na podstawie zebranych danych, badań i analiz opracowała rekomendacje, których najważniejszą jest **utworzenie oddziałów dla matek z dziećmi w placówkach resocjalizacyjnych dla dziewcząt**. To rozwiązanie pozwoliłoby na uniknięcie dramatycznych rozstań matek z dziećmi, przekreśliłoby drogę do zbyt wczesnych, nieprzemyślanych adopcji, wreszcie stworzyłoby szansę na prowadzenie dalszej resocjalizacji wychowanek i wzmocnienie ich poprzez budowanie kompetencji rodzicielskich i wsparcie w macierzyństwie. Rada podkreśla, iż praca z nieletnimi matkami powinna odbywać się z uwzględnieniem ich aktualnego rozwoju – nie wolno bowiem zapominać, że w tym przypadku mamy do czynienia z sytuacją, w której dzieci mają dzieci, zatem stawiane wychowankom wymagania i oczekiwania nie powinny przestać ich możliwości.

Rekomendacje opracowane w ramach projektu Fundacji po DRUGIE znalazły poparcie wśród polityków. Na konferencji w Pedagogium Pełnomocniczka Rządu ds. Równego Traktowania Agnieszka Kozłowska-Rajewicz wyrażała poparcie dla tej inicjatywy. „To jest typowy międzyresortowy problem i dlatego, bez zaangażowania wszystkich stron, które nie tylko będą widziały swoją część problemu, ale cały jego kontekst, rozwiązanie tak oczywistej przecież sprawy, jest bardzo trudne”. Właśnie dlatego Minister Rajewicz, jeszcze przed opublikowaniem raportu, zorganizowała spotkanie w Kancelarii Premiera, na której zostały omówione poszczególne aspekty problemu. Spotkanie pokazało, iż dialog

¹³ Tamże, s. 36–37.

w sprawie nieletnich matek jest możliwy. Projekt „Chcę być z Tobą MAMO!” i wypracowane w nim rekomendacje poparła również Marszałek Sejmu Wanda Nowicka oraz posłanka Magdalena Kochan, która zobowiązała się zgłosić inicjatywę ustawodawczą służącą rozwiązaniu problemu.

Dążenia zmierzające do utworzenia oddziałów dla matek z dziećmi w placówkach resocjalizacyjnych dla dziewcząt poparł również Rzecznik Praw Dziecka Marek Michalak.

Można zatem mieć nadzieję, iż kilkakrotnie przytaczane w tym tekście zdanie „Problem pojawia się jednak, gdy rodzina jest nadto patologiczna...” nie będzie już miało zastosowania w kontekście jej macierzyństwa.

Opracowała: *Agnieszka Sikora*, Fundacja po DRUGIE